

Referat: „Sytuacja nowej emigracji polskiej w kontekście kryzysu finansowego i wzrastającej migracji rodzinnej”

opracowanie: Wojciech Tuczyński

Wszelkie próby określenia liczby Polaków zamieszkałych, bądź wyjeżdżających z terenu WB przypominają bardziej wróżenie z gwiazd aniżeli merytoryczne analizowanie tematu. Fakt nie rejestrowania przyjezdnych z UE przy odprawach granicznych, brak w WB meldunku czy jakiegokolwiek systemu kontroli przepływu osób pomiędzy tym krajem a resztą UE sprawia, że trudno mówić o wiarygodnych wskaźnikach mogących stanowić pewną podstawę działań.

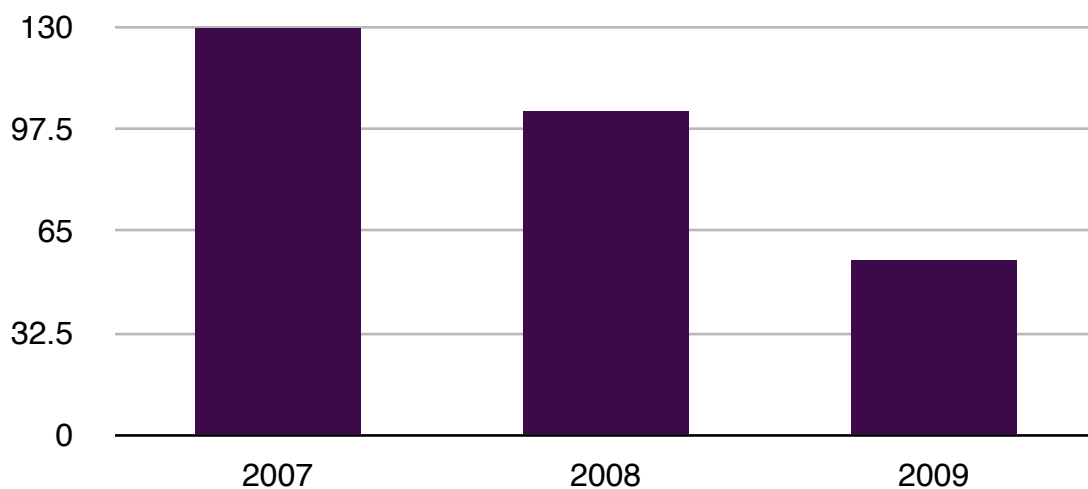
W ramach działającego obecnie w WB systemu, istnieje możliwość dokonania tylko wybiórczych, powierzchownych ocen obecności Polaków w tym kraju. To w wyniku właśnie takich kalkulacji po 2004 roku liczbę Polaków w WB oszacowano na 1mln osób.

Podobny charakter (bardziej przypuszczeń niż danych) będą miały statystyki dotyczące wyjazdów Polaków z WB na wskutek kryzysu gospodarczego. W obu przypadkach, granica błędu może wynosić 100.000, 200.000 a może 300.000 osób! Dowolność wyboru liczb jest bardzo luźna i mało wiarygodna.

System angielski jak również dane GUS opierają swoje statystyki dotyczące obywateli przybyłych z krajów nowej akcesji tzw.A8 na następujących źródłach:

1. Worker Registration Scheme (rejestracja w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych tzw. Home Office). Przepisy dotyczące WRS mówią o obowiązku rejestracji obywateli, którzy przyjechali z nowych krajów członkowskich UE i chcą podjąć legalną pracę w WB.

■ Polacy zarejestrowani w WRS (w tysiącach) za okres 2007-2009



2007 r - 130.000, 2008 r - 103,115, 2009 r - 55.715, 2010 r - brak danych

Dane te można interpretować oczywiście jako przykład, iż przemieszczanie się osób między Polską a WB zmalało, ale jeżeli wziąć pod uwagę poniższe aspekty, to wiarygodność takiego założenia staje się bardzo wątpliwe.

A mianowicie:

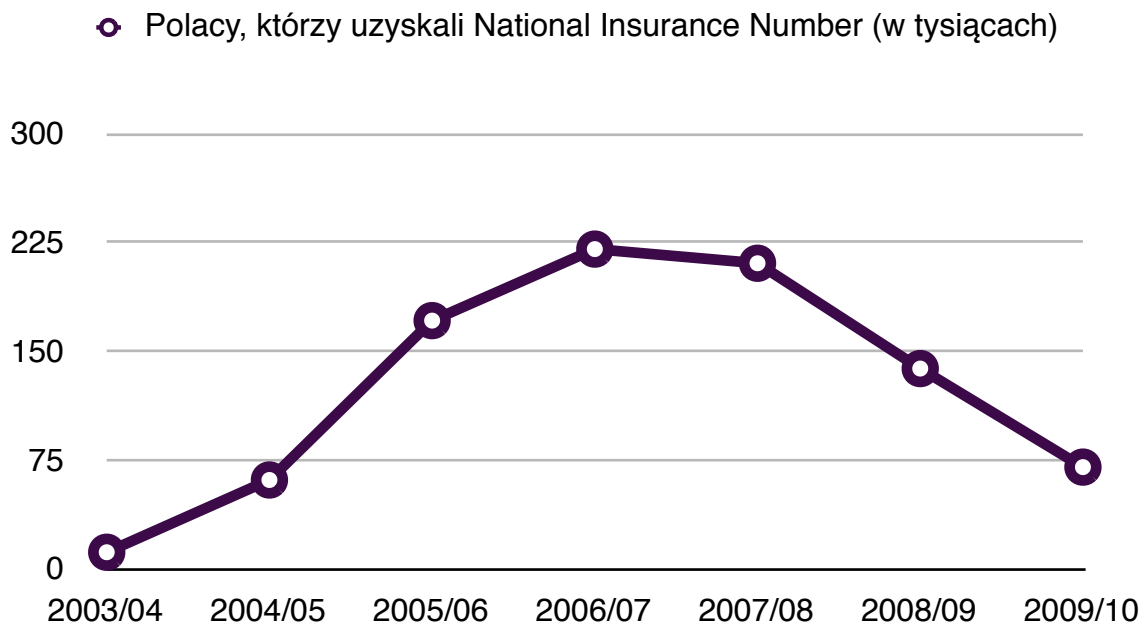
Ponieważ Polacy zorientowali się, że niniejszy przepis jest dyskryminującym bublek prawnym (rejestracja kosztuje 100 GBP) jak również, że jego egzekwowanie praktycznie zerowe, większość z nas niezarejestrowała się.

Ponadto z rejestracji wyłączone są osoby: samozatrudnione, osoby posiadające jednocześnie obywatelstwo innego kraju "starej unii" (tu mamy do czynienia przede wszystkim z osobami ze Śląska i Pomorza posiadające oprócz polskiego, również niemiecki paszport), osoby będące w związku małżeńskim bądź partnerskim z obywatelem "starej unii", niepełnoletni itd..

Po tych przykładach widać jak mało wiarygodne są dane pochodzące z WRS.

Na szczęście zgodnie z unijnym prawem niniejsza rejestracja obowiązywać będzie tylko do kwietnia 2011.

2. Bardziej wiarygodne, choć nie w pełni są dane z ubezpieczenia tzw. National Insurance Number NIN. Ten numer powinien posiadać każdy, kto zatrudniony jest legalnie w WB.



2003/04: 11.260
2004/05: 61.120
2005/06: 171.080
2006/07: 220.430
2007/08: 210.660
2008/09: 138.000
2009/10: 70.000

Powyższe dane nie uwzględniają osób pracujących nielegalnie i nieletnich. Na podstawie tego wykresu, z całą pewnością można stwierdzić, że liczba osób przyjeżdżających do pracy w Wielkiej Brytanii wykazuje tendencję zniżkową. Jednakże podstawowy mankament tych danych polega na tym, że nie pokazują one ile osób posiadających NIN wyjechało już z WB i nigdy tu nie powróciło. Dane te nie uwzględniają również reemigrantów*. A więc ostatecznej liczby Polaków w WB jak i wpływu kryzysu na decyzję o powrocie do Polski trudno z tych danych wywnioskować.

Kolejnym argumentem używanym w dyskusji mającym wskazywać na mniejsze zainteresowanie naszych rodaków Wyspami ma być fakt, że w 2009r. transfery pieniędzy do Polski spadły o 20 procent w porównaniu z rokiem 2008.

Rodzi się tylko pytanie, na ile to skutek wyjazdów z WB a na ile wynik kryzysu, cięć i podwyżek jakimi boleśnie dotykane jest w ostatnim czasie społeczeństwo brytyjskie, którego Polacy są częścią.

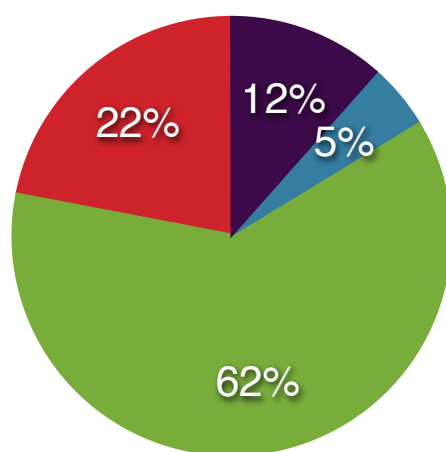
Poza tym z informacji jakie do nas docierają wynika, że większość z nas stara się unikać dokonywania transferów poprzez profesjonalnych pośredników. Pieniądze przewozimy osobiście, również dzięki uprzejmości znajomych, za niewielką opłatą przez kierowców autokarów a także dzięki transferom online.

Dlatego też można zaryzykować stwierdzenie, że przy obecnym systemie wszelkie statystyki mówiące o powrotach czy wyjazdach, które nastąpiły w wyniku kryzysu należy uznać za niepełne.

*Reemigrant - powrót do dawnego miejsca zamieszkania

W lutym 2009 roku Polskie Radio Londyn przeprowadziło sondę wśród polskich słuchaczy. Według blisko 67 procent Polaków wciąż jeszcze opłaca się pracować na Wyspach, a sytuacja gospodarcza Wielkiej Brytanii, mimo kryzysu wciąż daje więcej możliwości niż Polski rynek pracy. Ankieterom zapytano: "czy w związku z kryzysem gospodarczym opuszczą Wyspy, czy zdecydują się na ewentualny powrót do Polski". W sondzie uczestniczyło ponad 1400 osób. W ten sposób uzyskano następujące odpowiedzi: Zastanawiam się nad powrotem do Polski 11.5% Przenoszę się do innego kraju 4.7% Zostaję i czekam na poprawę sytuacji 61.8% Kryzys mnie nie dotyczy 21.9% Wszystkich głosów: 1404.

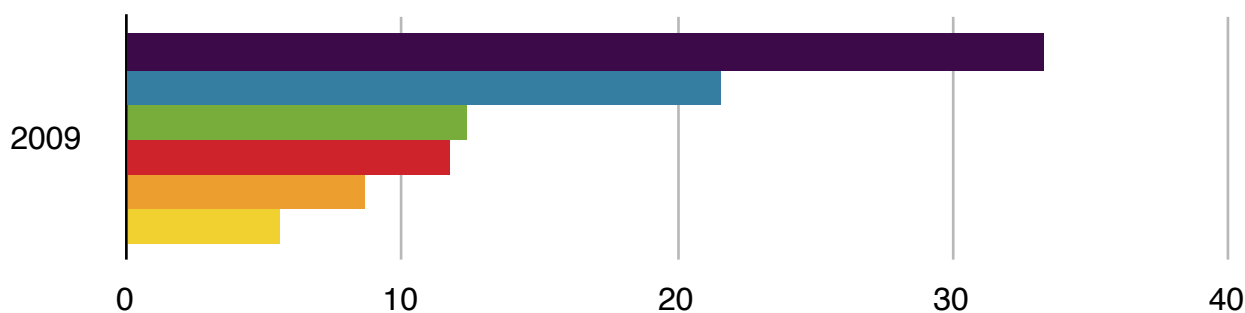
- Zastanawiam się nad powrotem
- Przenoszę się do innego kraju
- Zostaję w WB (poczekam na zmianę sytuacji)
- Zostaję w WB (kryzys mnie nie dotyczy)



Chociaż bezrobocie jak na brytyjskie standardy jest wysokie, pracę cały czas można znaleźć. Najlepiej radzą sobie ci najbardziej elastyczni, którzy nauczyli się języka i w razie potrzeby są gotowi szybko się przekwalifikować. Trudniej jest takim, którzy pracowali w jednej branży, np. w budownictwie, i kurczowo się jej trzymają.

Pół roku później na zlecenie tej samej grupy medialnej firma Polarity UK przeprowadziła kolejne badania. Ponownie wynika z nich, że podczas gdy bezrobocie w Wielkiej Brytanii jest najwyższe od 12 lat, polscy emigranci nie zamierzają wracać do Polski. Szukają alternatywnych sposobów przetrwania recesji. Na pytanie "czy Polacy w Wielkiej Brytanii odczuli skutki recesji?" uzyskano następujące odpowiedzi:

- 33.33% Nie, ale moi znajomi je odczuli
- 21.6% Nie, nie odczułem ich osobiście
- 12.35% Straciło pracę
- 11.73% Zmniejszyła się ilość zleceń firmy
- 8.64% Musi żyć z oszczędności, bo pensja nie wystarcza na bieżące potrzeby
- 5.56% Żadna z opcji



Sytuacja finansowa.

Polacy w dalszym ciągu należą do grup najmniej zarabiających w WB, to jest około 6 - 7 funtów za godzinę, czyli około tysiąc funtów miesięcznie (przy obecnym kursie to jest w granicach 4.480 PLN.) Należy uwzględnić jednak, że koszty życia w WB znacznie przewyższają koszty życia w Polsce. Nasówa się więc pytanie dlaczego w dalszym ciągu wielu z nas wybiera emigrację? Wielu przyjezdnych pochodzi z terenów Polski wschodniej, gdzie w dalszym ciągu ciężko o pracę, poza tym wśród emigrantów dominuje niepewność co do sytuacji społeczno - gospodarczej a może i politycznej. Wielu z nas nie akceptuje języka i poziomu politycznej i publicznej debaty jaka ma miejsce w Polsce po 10 kwietnia 2010.

KURS FUNTA W POLSCE. Sytuacja porównawcza dwóch okresów

Maj 2009 (Monitor'2009)

1GBP - średnio 5.25 PLN

Październik 2010 (Monitor'2010)

1GBP - średnio 4.48 PLN

Co wydarzyło się po konferencji Monitor ' 2009

Podczas ubiegłorocznej konferencji Monitor Emigracji Zarobkowej jaka odbyła się w Londynie, mówiono o trzech realizowanych programach:

1. Rządowy projekt „Powroty – masz plan na powrót?” którego ocenę pozostawiam realizującym w Polsce instytucjom.
2. Projekt społeczny „12 miast – wracać? ale dokąd?”, realizowany przez organizację członkowską ZPWB - Stowarzyszenie Poland Street. Niestety program zakończył się fiaskiem, gdyż jego pomysłodawcy nie przeprowadzili wcześniejszy analiz, które mogłyby dać odpowiedź, czy wogóle jest wśród Polaków na wyspach zainteresowanie tematem powrotu. W wyniku takiego działania program de facto zachęcał do powrotów tych, którzy nie mieli ochoty wracać. Temat ten dosyć szeroko opisała polonijna prasa.
3. Ciekawszą inicjatywą wydają się być tzw zwane „Inkubatorami Przedsiębiorczości” o których wspomniano podczas ubiegłorocznej konferencji. Właśnie dobiega końca termin rekrutacji wniosków do projektu realizowanego przez Miasto Stołeczne Warszawa i Wyższą Szkołę Finansów i Zarządzania w Warszawie. Działania realizowane są w ramach EFS Europejskiego Funduszu Społecznego. Głównym celem projektu „Zostań w Polsce - swoim szefem!” jest przygotowanie uczestników/czek projektu do rozpoczęcia własnej działalności gospodarczej poprzez podniesienie poziomu i aktualizację wiedzy i umiejętności zawodowych niezbędnych do uruchomienia i prowadzenia własnej firmy. W ramach projektu uczestnicy otrzymają: dotację do 40.000 zł na otwarcie działalności gospodarczej w Warszawie, miesięczne wsparcie finansowe przez okres do 12 miesięcy, profesjonalne szkolenia i doradztwo. Na wstępne efekty projektu przyjdzie nam zapewne poczekać około 12-24 miesięcy. ZPWB zaangażowało się w rozpropagowaniu tej inicjatywy.

PODSUMOWANIE

Biorąc pod uwagę powyższe aspekty i doświadczenia ostatnich sześciu lat, można pokusić się o wniosek, iż kryzys nie wpłynął znacząco na liczebność polskiej emigracji w WB. Polacy radzą sobie w recesji lepiej lub gorzej, ale nie podejmują masowo decyzji o wyjeździe.

Potwierdzają to również dane Polskiej Macierzy Szkolnej, zrzeszającej obecnie 103 Polskie Szkoły Sobotnie. Z danych PMS wynika, że liczba uczniów wzrosła z 7.958 w 2007 do 11.000 we wrześniu bieżącego roku. Natomiast aktualne dane NIN wskazują, że obecnie wbrew zapowiedziom nie mamy również do czynienia z falą nowych przyjazdów na wyspy. Trudno również byłoby wykazać skalę ewentualnej fali powrotów, gdyż statystyki ich nie obejmują.

Być może zamiast dyskusji, kiedy nastąpi kolejna “fala wyjazdów czy powrotów”, zamiast podejmowania kolejnych prób powstrzymania mobilności* obywateli, warto zastanowić się jak przekuć naszą obecność w Europie w sukces?

OPRACOWANIE:

Wojciech Tuczyński

Członek Prezydium Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii

* **Mobilność** Polaków, Litwinów, Łotyszów, Hiszpanów stanowi jeden z podstawowych elementów wspólnoty europejskiej. Mobilność ludności to skłonność do zmiany miejsca zamieszkania. W ramach przepisów o swobodnym przemieszczaniu się osób i mienia w obrębie UE, obywatele podejmują decyzje czasowe bądź stałe o zamieszkaniu w takiej czy innej części Europy. Najlepszym przykładem są Stany Zjednoczone, gdzie mobilność należy do największych. W obszarze UE większą mobilność wykazują mieszkańcy Europy Centralnej, Wschodniej czy Południowej niż Zachodnio - Północnej. Duża mobilność ludności przyczynia się do zmniejszenia różnic społecznych i ekonomicznych pomiędzy regionami i poszczególnymi krajami członkowskimi.

Polacy obecnie przyjeżdżający do Wielkiej Brytanii przypominają emigrację zarobkową do Niemiec i Holandii z końca lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych w której z racji podwójnego obywatelstwa uczestniczyli mieszkańcy Pomorza, Górnego i Dolnego Śląska. Wówczas Polacy na niemieckich paszportach masowo wyjeżdżali do Niemiec i Holandii w celach zarobkowych. Podobnie jak młodych emigrantów w WB można było podzielić ich na dwie grupy. Pierwsza to osoby podejmujące stałą pracę, wynajmujący samodzielnie mieszkanie, utrzymujące stały kontakt z Polską, ale jednocześnie asymilujące się z lokalną społecznością. Osoby te zdecydowane były na dłuższe lub stałe przeniesienie się do danego kraju. Drugą grupę stanowiły osoby wyjeżdżające na krótki okres nastawiona tylko na zarobek. Zazwyczaj wynajmowały tylko pokój lub miejsce w pokoju, dzieląc nieruchomość z innymi Polakami. Takie osoby zamykają się w obrębie małej polskiej grupy, polskich mediów i nie wyraża zainteresowania asymilacją ze społecznością lokalną.

Identycznie sytuacja wygląda w Wielkiej Brytanii. Większość utrzymuje stałe kontakty z Polską - czyta polską prasę, śledzi sytuację w Polsce dzięki Internetowi, platformą telewizyjnym, komunikuje się na codzień z rodziną lub znajomymi w kraju, często jeździ do Polski. Dzięki temu są członkami więcej niż jednej grupy społecznej, którzy potrafią przemieszczać się pomiędzy różnymi kulturami. Zamiast odcinać się, integrować z nowym otoczeniem i wykreślać z pamięci stare, czują się dumni będąc nie tylko Europejczykami znającymi warunki Wielkiej Brytanii, Włoch czy Hiszpanii, ale również Polakami, znającymi polskie zwyczaje i polski rynek. Traktując polskość jako atut nie chcą odrzucać tego dziedzictwa, często nieświadomie, że wszelka wiedza może im zapewnić przewagę w konkurencyjnym świecie. Chcą sami udowodnić sobie i innym, że są warci zaufania, że potrafią zdobyć potrzebną wiedzę i odnieść sukces na miarę nie tylko polskich możliwości, ale i światowych standardów. Jako emigranci nie chcą wiele od Polski. Wystarczy by miała dobre imię w świecie i była sama w sobie uznaną i rozpoznawalną marką, aby nie trzeba było się Jej wstydić. Wtedy polskość będzie siłą, a nie tylko bagażem, świadczącym, że potrafimy zrozumieć więcej niż jedną rzeczywistość.